

POSTANOWIENIE

Dnia 15 stycznia 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Adam Tomczyński (przewodniczący, sprawozdawca)

SSN Paweł Zubert

SSN Adam Roch

Protokolant Katarzyna Wojnicka

przy udziale Zastępcy Rzecznika Dyscyplinarnego,

w sprawie adwokata **D. B.**

po rozpoznaniu w Izbie Dyscyplinarnej na rozprawie

w dniu 15 stycznia 2019 r.,

kasacji, wniesionej przez obrońcę

od orzeczenia Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury

z dnia 21 kwietnia 2018 r., sygn. akt WSD (...) utrzymującego w mocy orzeczenie

Sądu Dyscyplinarnego (...) Izby Adwokackiej z dnia 20.09.2017r., sygn. SD (...)

postanowił:

I. oddalić kasację jako oczywiście bezzasadną;

**II. kosztami sądowymi postępowania kasacyjnego w kwocie
20 (dwudziestu) zł obciążyć obwinionego.**

UZASADNIENIE

I. Wszczęcie postępowania dyscyplinarnego

Pismem z dnia 15 marca 2017 roku sędzia Sądu Okręgowego w S. I. S. wniosła o rozważenie czy w związku ze sformułowaniami we wniesionym przez adwokata D. B. środka zaskarżenia w sprawie o podział majątku toczącej się przed Sądem

Okręgowym w S., nie doszło do naruszenia Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu, w szczególności § 14, § 16 i § 17.

W dniu 24 marca 2017 roku Rzecznik Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej wszczął dochodzenie dyscyplinarne oraz zarzucił adwokatowi D. B., że we wniesionej w imieniu A. W. do Sądu Okręgowego w S. apelacji z dnia 9 czerwca 2016 r. (sygn. akt II Ca (...)) zawarł sformułowania obraźliwe, mające pejoratywne znaczenie, wykraczające poza ramy wolności słowa oraz uchybiające godności zawodu adwokackiego, w tym między innymi wskazał, iż „nie do pogodzenia jest faworyzowanie >>słabszych<<, w sytuacji, gdy >>słabość<< jest wykwitem przebiegłości, brakiem przezorności, zaburzeń”, „wnioskodawczyni zaś jest osobą niestabilną psychicznie i jej zaburzenia mogą zagrażać substancji mieszkaniowej” oraz „nie ma co dalej szerzyć chrześcijańskiej >>idei<< dobra, wobec, używając nietzscheańskiego słownictwa >>poronionych tworców natury<<, osób schorowanych, słabych, nieudolnych życiowo (strona 6 apelacji z dnia 9 czerwca 2016 r.), czym dopuścił się przewinienia dyscyplinarnego z art. 80 Prawa o adwokaturze w związku z § 14, § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu.

II. Opis orzeczeń Sądu I i II instancji

Sąd Dyscyplinarny (...) Izby Adwokackiej orzeczeniem z dnia 20 września 2017 roku (sygn. akt [...] /16) uznał adwokata D. B. za winnego kierowania sformułowań obraźliwych, mających pejoratywne znaczenie, wykraczających poza ramy wolności słowa oraz uchybiających godności zawodu adwokackiego jako deliktu z art. 80 Prawa o adwokaturze w zw. z § 14, § 16 i § 17 Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu i za ten czyn na podstawie art. 80 w zw. z art. 81 ust. 1 pkt 1 ustawy - Prawo o adwokaturze (dalej: PoA) wymierzył mu karę upomnienia. Nadto, na podstawie art. 95l ust. 2 PoA w związku z pkt 1 lit. 1b uchwały nr 23/2017 Naczelnej Rady Adwokackiej z dnia 1 lipca 2017 r., obciążył obwinionego kosztami postępowania dyscyplinarnego w kwocie 2000 zł, w tym 1000 zł za dochodzenie dyscyplinarne i 1000 zł za postępowanie przed Sądem Dyscyplinarnym I instancji. W uzasadnieniu Sąd wskazał, że obwiniony uchybił ciążącym na nim z mocy §§ 14,

16 i 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu obowiązkom dotyczącym formy sporządzanych pism, powstrzymywania się od używania wyrażen i zwrotów obraźliwych, a przede wszystkim zachowania umiaru, współmierności i oględności w wypowiedziach. Sąd za szczególnie rażące naruszenie obowiązków wskazał zamieszczenie w sporządzonej apelacji wypowiedzi o treści: „nie ma co dalej szerzyć chrześcijańskiej >>idei<< dobra, wobec, używając nietzscheańskiego słownictwa >>poronionych tworów natury<<, osób schorowanych, słabych, nieudolnych życiowo” Sąd zaznaczył, że z kontekstu całego środka zaskarżenia wynika jednoznacznie, że do takiej kategorii osób zalicza autor apelacji przeciwniczkę procesową swojego klienta. Sąd wskazał, że określenie „poroniony twór natury” nie tylko poniża godność takiej osoby i służy wyłącznie sprawieniu jej przykrości, ale zarazem stanowi nie licujący z godnością zawodu adwokackiego wyraz pogardy dla innego człowieka. Nie zmienia także oceny zachowania obwinionego fakt, że słowa „poronionych tworów natury” zostały przekreślone, bowiem zdaniem Sądu zastosowany zabieg jedynie wyróżnia ten fragment w apelacji i tylko pogłębia negatywną ocenę postępków obwinionego. Inne użyte przez obwinionego słowa także zostały przez Sąd Dyscyplinarny uznane za naganne i naruszające reguły wynikające z zapisów §§ 14, 16 i 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu. Jedynie wobec sformułowań, że „wnioskodawczyni jest zaś osobą niestabilną psychicznie i jej zaburzenia mogą zagrażać substancji mieszkaniowej” Sąd Dyscyplinarny nie podzielił poglądu Rzecznika Dyscyplinarnego, stwierdzając, że takie sformułowanie mieści się w granicach zabiegów dopuszczalnych w ramach należytej i celowej obrony interesów reprezentowanego przez obwinionego klienta i nie stanowi nadużycia wolności adwokackiego słowa, tym bardziej, gdy zważy się, iż na fakt leczenia psychiatrycznego wnioskodawczyni i jej pobytu w szpitalu psychiatrycznym wskazywano także w piśmie z dnia 15 marca 2017 r., za sprawą którego doszło do wszczęcia postępowania dyscyplinarnego w niniejszej sprawie. Sąd uznał, że wystarczającym środkiem represji dyscyplinarnej będzie kara upomnienia, na co miała wpływ dotychczasowa niekaralność oraz przekonanie sądu dyscyplinarnego, że w przyszłości obwiniony zachowa powściągliwość w formułowanych wypowiedziach.

Od powyższego orzeczenia odwołanie wniósł obwiniony, skarżąc wyrok w całości, zarzucając mu: rażące naruszenie prawa, a to art. 80 Prawa o adwokaturze w związku z § 14, § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu polegające na błędnej ich wykładni przejawiającej się w przyjęciu przez Sąd Dyscyplinarny, że zawarte w apelacji zwroty miałyby naruszać normę wskazującą na odpowiedzialność adwokata za treść podpisywanych przez niego pism (§ 14 Zbioru), normę nakazującą formułowanie wypowiedzi na taki sposób, aby nie uchybiać powadze sądu, władz i godności zawodu adwokackiego, unikać zwrotów obraźliwych (§ 16 Zbioru), czy normę nakazującą zachować umiar i oględność w wypowiedziach (§ 17 Zbioru) w sytuacji, gdy całokształt apelacji zachowany był w odpowiedniej tonacji, a ogół wypowiedzi w niej zawartych mieścił się w granicach wolności słowa niezbędnej do obrony interesów Mocodawcy i stanowił wyraz wykonywania ciężącego obowiązku płynącego m.in. z roty ślubowania. W uzasadnieniu podniósł, że jest zobowiązany i zobligowany do obrony interesów swoich mocodawców w każdej możliwie sprawie w sposób odważny, niezależnie od tego jak wpłynie to na dobre samopoczucie Sądu, czy innych osób uczestniczących w postępowaniu, a powyższe gwarantuje mu instrument w postaci ustawowo gwarantowanej zawodowej wolności słowa. Jego zdaniem, użyta przez niego argumentacja była adekwatna do potrzeb sprawy, zaś wywodu nie można analizować w oderwaniu od wszystkich okoliczności sprawy i od kontekstu cytowanych przez Sąd Dyscyplinarny zdań. Jak wskazał w uzasadnieniu, zdanie dotyczące polemiki z myślą chrześcijańską było przekreślone, pomimo tego, że nie uważa go za niestosowne, co wskazuje, że najprawdopodobniej projekt apelacji był sporządzany przez osobę trzecią, a treść ta winna zostać usunięta. Podkreślał także, że zarówno Wyrok Sądu I instancji w sprawie jak i nawet treść zawiadomienia o podejrzeniu deliktu dyscyplinarnego — które pochodziło od sędzi orzekającej w Sądzie Odwoławczym, wskazują na emocjonalny charakter działań wnioskodawczyni, która chce zdyskredytować mocodawcę obwinionego, a użyte przez niego sformułowania stanowiły przeciwwagę dla pomówień jakimi jego mocodawca został „obrzucony” w toku całego postępowania.

W dniu 21 kwietnia Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury utrzymał w mocy zaskarżone orzeczenie, a kosztami postępowania odwoławczego obciążył

obwinionego. W uzasadnieniu wskazano, że decydujące znaczenie ma ocena rodzaju wypowiedzi. Jak podniósł Sąd, ocena taka nie obejmuje tylko motywów jakimi kierował się obwiniony, ale i czy użyte określenia zachowywały umiar i oględność a co najważniejsze, czy nie poniżały godności osób biorących udział w sprawie. Sąd podniósł, że interes strony reprezentowanej, na jaki powołuje się obwiniony, nie tłumaczy tego rodzaju sformułowań, które godzą w godność konkretnej osoby. W ocenie sądu odwoławczego, przypisywanie drugiej stronie procesu cech poronionych twórców natury, wykwalifikowania, lenistwa i zaburzeń, zdecydowanie przekracza granice gwarantowanej adwokatowi wolności słowa i narusza dobra osobiste uczestnika procesu, który jest w ten sposób opisywany. Kara upomnienia, jest zdaniem Sądu, jedynie stanowczym przypomnieniem, że gwarantowana ustawą - Prawo o adwokaturze, wolność słowa i pisma, nie jest jednak nieograniczona i ramy tej wolności określają między innymi przepisy ZZZAiGZ, które obwiniony swymi sformułowaniami naruszył.

III. Kasacja i zarzuty obwinionego

Od powyższego orzeczenia kasację wniósł obwiniony. Zaskarżonemu orzeczeniu zarzuca rażące naruszenie prawa, a to art. 433 § 2 kpk stosowanego na podstawie art. 95n pkt 1 ustawy - Prawo o adwokaturze polegające na niedokonaniu wnikliwego rozpoznania zarzutu odwołania tj. naruszenia art. 80 Prawa o adwokaturze w związku z § 14, § 16 i § 17 Zbioru Zasad Etyki Adwokackiej i Godności Zawodu polegającego na błędnej ich wykładni przejawiającej się w przyjęciu przez Wyższy Sąd Dyscyplinarny Adwokatury, że zawarte w apelacji sformułowania aktualizują możliwość zastosowania przywołanego przepisu wskazującego na odpowiedzialność adwokata za treść podpisywanego przez niego pisma oraz, że naruszają normę nakazującą formułowanie wypowiedzi w taki sposób, aby nie uchybić powadze Sądu oraz zachować umiar i oględność, podczas gdy całokształt treści apelacji zachowany był w adekwatnej, a zarazem oględnej i umiarkowanej tonacji, a wszelkie zawarte w niej wypowiedzi mieściły się w granicy wolności słowa i pisma, które użyte zostały jako narzędzie służące obronie

interesów klienta oraz realizacji nałożonego obowiązku podejmowania działań na rzecz mocodawcy, także tego wynikającego z roty ślubowania.

Podnosząc te zarzuty obwiniony wniósł o zmianę zaskarżonego orzeczenia i uniewinnienie go od zarzucanego mu czynu, ewentualnie o uchylenie zaskarżonego orzeczenia i przekazanie sprawy do ponownego rozpoznania.

W uzasadnieniu kasacji skarżący podniósł, że będąc zobowiązanym do ochrony interesów swojego klienta podejmował i podejmuje działania na Jego rzecz (korzyść) w sposób odważny i honorowy niezależnie od tego w jaki sposób może to wpłynąć na ewentualne samopoczucie Sądu i innych stron postępowania, a co z kolei gwarantowane jest przez przypisaną wykonywanemu zawodowi adwokata - wolność słowa. Jak podniósł, użyte w apelacji sformułowania miały stanowić i stanowiły, zdaniem skarżącego przeciwwagę wobec pomówień strony przeciwnej. W uzasadnieniu skarżący podkreślił, że użyta argumentacja była konieczna, a zarazem adekwatna do potrzeb sprawy. Nie można odczytywać użytych słów jako oderwanych od całościowego kontekstu, w tym więc także od okoliczności sprawy i jej stanu faktycznego oraz prawnego. Wskazał także skarżący, że osoba która ewentualnie mogłaby poczuć się obrażoną nie wyraziła tego rodzaju emocji i odczuć. Wniósł o wzięcie pod uwagę wszelkich okoliczności sprawy, a także tego, że nie chciał i nikogo nie obraził, a cytowane wypowiedzi są realizacją wolności słowa, mającą na celu zwalczanie nie osoby, lecz stanowiska Sądu.

IV. Rozważania Sądu Najwyższego

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Kasacja nie zasługuje na uwzględnienie.

Zarzut kasacji sprowadza się do rażącego naruszenia prawa poprzez uznanie, że obwiniony przekroczył granice swobody wypowiedzi w sposób uzasadniony obroną interesów swojego mandanta.

Zdaniem Sądu Najwyższego, użyte przez obwinionego sformułowania wykroczyły poza ramy dozwolonego działania pełnomocnika. Dotyczy to zwłaszcza

sformułowania o „poronionych tworach natury” w odniesieniu do osób życiowo nieporadnych. Takie sformułowanie *sine dubio* naruszyło cześć i dobre imię przeciwnika procesowego.

Podkreślić także trzeba, że granice dozwolonej treści wypowiedzi w stosunku do adwokata wyznacza przede wszystkim Kodeks Etyki Adwokackiej. Instytucją najbardziej predestynowaną do oceny zachowań członków korporacji są koledzy – adwokaci i oni najlepiej rozumieją z jednej strony granice dozwolonej krytyki, a z drugiej najprecyzyjniej wyznaczają i oceniają potrzebę zachowania tych granic.

Sąd Najwyższy może ingerować w decyzje korporacji zawodowych wyłącznie w szczególnych przypadkach i wyłącznie w razie rażącego naruszenia prawa.

Sąd II instancji nie tylko nie naruszył prawa w sposób rażący, ale w ogólnie nie sposób dostrzec jakiegokolwiek naruszenia .

Adwokat jest „zobowiązany i zobligowany” do obrony interesów swoich klientów, ale nie kosztem nadużycia swoich uprawnień i nie kosztem obrażania osób stojących po drugiej stronie sporu. Sąd Najwyższy w pełni podziela argumentację zawartą w orzeczeniu Wyższego Sądu Dyscyplinarnego Adwokatury, a opisaną na karcie 20 akt sprawy. WSD trafnie opisał zarówno sam czyn, jak i przyczyny dla których uznał, że zachowanie obwinionego stanowi delikt dyscyplinarny. Każdy adwokat powinien znać i intuicyjnie czuć gdzie są granice ochrony interesów jego klienta. Taką granicą niewątpliwie jest naruszenie dóbr osobistych innej osoby. W ocenie tej nic nie zmienia powołanie się na prace filozoficzne, jeśli poglądy tych filozofów naruszają standardy wymagane w pracy adwokata.

Z tych względów kasację uznano za bezzasadną w stopniu oczywistym i ją oddalono.

O kosztach postępowania kasacyjnego orzeczono zgodnie z art. 52⁵ ust. 1 ustawy o radcach prawnych.